

A m a d e u s z C i t l a k

Czy psychologia szkoły lwowsko-warszawskiej ma coś do zaoferowania współczesnej psychologii?

Słowa kluczowe: *F. Brentano, intencjonalność, podmiot, psychologia empiryczna, psychologia filozoficzna, redukcjonizm*

Wprowadzenie

W polskiej literaturze psychologicznej i filozoficznej wielokrotnie przytaczany był pogląd, że psychologia szkoły lwowsko-warszawskiej jest „psychologią zmarnowanych szans” (Rzepa 1998, s. 195). Stał się on nawet pewnego rodzaju wyznacznikiem organizującym sposób myślenia o psychologii szkoły Kazimierza Twardowskiego w środowisku polskim. Nikt chyba nie ma dzisiaj złudzeń, że osiągnięcia psychologów tej szkoły nie zostały w pełni wykorzystane – ani, co gorsza, nie doczekały się kontynuacji. Jest to fakt wyjątkowy w historii polskiej nauki. Taki los spotkał na przykład teorię kratyzmu Władysława Witwickiego (Witwicki 1900, 1907, 1927), mimo że pojawiła się ona kilka lat przed teorią dążenia do poczucia mocy stworzoną przez Alfreda Adlera (Adler 1912, 1920) i jest zdecydowanie mniej spekulacyjna. Co więcej, teoria ta posłużyła Witwickiemu do napisania dwóch oryginalnych psychobiografii, Sokratesa i Jezusa z Nazaretu (Witwicki 1909, 1958), z których pierwsza mogłaby (i powinna) być zaliczona do ścisłej czołówki psychobiografii na świecie (Citlak 2021). Tak jednak się nie stało i obecnie w literaturze za twórcę teorii dążenia do poczucia mocy uchodzi wyłącznie Adler, a pierwszą psychobiografią ma być praca Zygmunta Freuda o Leonardzie da Vinci (Freud

1910/2009)¹. Podobny los spotkał prekursorskie prace Mieczysława Kreutza na temat introspekcji (Kreutz 1962) czy Twardowskiego teorię czynności i wytworów (Twardowski 1894, 1912), która w sposób wyjątkowy porządkowała przedmiot i możliwości metodologiczne psychologii jako nauki. Istnieje też wiele innych prac, które nie doczekały się kontynuacji ani nie uzyskały szerszego rozgłosu w naszym kraju, co widać chociażby na przykładzie twórczości Bronisława Bandrowskiego, Stefana Baleya, Stefana Błachowskiego czy Leopolda Blausteina. A szkoda, bo niejednokrotnie były to osiągnięcia nie tylko oryginalne, ale też dorównujące wysokim standardom psychologii europejskiej. Ostatecznie w obszar dyskursu psychologii weszły inne szkoły psychologiczne, takie jak würgburska, *Gestalt*, fenomenologiczna, dorpacka czy szkoła Lwa Wygotskiego, znana dziś jako Wygotsky Circle (Schultz, Schultz 2008; Domański 2018).

Pomijając przyczyny takiego stanu rzeczy, do których należą także uwarunkowania polityczne (w tym walka ideologiczna władz komunistycznych w latach 50. XX wieku), myślę, że obecnie problem ten warto postawić w nieco innym świetle i zadać pytanie: czy tradycja psychologiczna szkoły Twardowskiego ma szansę, by znaleźć swoje miejsce w szeroko rozumianej dyskusji psychologicznej? Szerokie rozumienie psychologii uwzględnia także jej kontekst filozoficzno-teoretyczny. Być może pytanie to należałoby skierować przede wszystkim do psychologów, a nie filozofów, tyle tylko, że tematyka psychologiczna szkoły lwowsko-warszawskiej stanowi już od długiego czasu przedmiot dyskusji polskich filozofów, natomiast rzadziej polskich psychologów. Wynika to z prostego faktu: specyfiki uprawianej w tej szkole filozofii, która pozostawała w ścisłym związku z rozwojem ówczesnej psychologii (niezależnie od akceptacji antypsychologizmu po publikacji *Badań logicznych* Edmunda Husserla w latach 1900–1901). Analiza sądów, aktów świadomości czy zjawisk psychicznych w ogóle – zawsze wymagała przyjęcia postawy w pewnym sensie interdyscyplinarnej. Na gruncie psychologii sytuacja wygląda inaczej. Jak wiadomo, próby usamodzielnienia się psychologii pod koniec XIX w. doprowadziły do naturalizacji umysłu i poddania metodologii badawczej psychologów naukom przyrodniczym. Kanony psychofizyki, pomiar w duchu Ernsta Webera i Gustava Fechnera czy metodologia Wundtowska wyznaczyły nowy kierunek rozwoju rodzącej się psychologii, która – wzmocniona dodatkowo pragmatyczną wizją psychologii amerykańskiej – oddaliła się mocno od nauki-matki, tj. właśnie filozofii. W efekcie spekulacja (a raczej dyskusja) filozoficzna w psychologii miała ustąpić tzw. twardym danym. Jak piszą Jerzy Brzeziński i Jan Strelau:

¹ Warto nadmienić, że Witwicki nie podjął trudu publikacji swoich prac za granicą (wyjątek stanowi *Wiara oświeconych*, wydana w języku francuskim w Paryżu w 1939 r.), nie nawiązał też dialogu z Alfredem Adlerem, choć znał jego *Individualpsychologie*. Wprowadzenia psychologii Witwickiego w dyskurs międzynarodowy nie podjęli się również jego uczniowie.

Już w roku 1903 [Władysław Heinrich] założył [w Krakowie] pierwszą polską pracownię psychologii doświadczalnej. [...] Parę lat później, w roku 1907, kolejną pracownię otworzył we Lwowie wybitny polski filozof i psycholog Kazimierz Twardowski (1866–1938), a następnie powstała jeszcze jedna, otwarta w 1915 roku przez Edwarda Abramowskiego (1868–1918) w Warszawie. Te trzy laboratoria nadały ogólny ton polskiej psychologii, zawsze bliskiej empiryzmowi i powstrzymującej się od bezowocnego teoretyzowania czy spekulacji (Brzeziński, Strelau 2003, s. 39).

Autorzy podkreślają wybitnie empiryczny charakter polskiej psychologii, co jest niewątpliwie prawdą także w odniesieniu do psychologii szkoły lwowsko-warszawskiej, będącej przecież kontynuacją „psychologii empirycznej” (*empirische Psychologie*) Franza Brentana. Jednak psychologia polska, podobnie zresztą jak psychologia empiryczna na świecie, przeszła tak głębokie zmiany, że ostatecznie z wiedeńskim ojcem psychologii empirycznej łączy ją niewiele więcej niż samo słowo „empiryczny”.

Psychologia empiryczna dzisiaj

W 1874 r. opublikowano dwie fundamentalne prace, które na długo wyznaczyły dwa kierunki rozwoju psychologii empirycznej: Wilhelma Wundta *Grundzüge der physiologischen Psychologie* i Brentana *Psychologie vom empirischen Standpunkt*. Wprawdzie w obu przypadkach wiarygodność nowej nauce miała zapewniać empiria, to w praktyce powstały dwa odmienne kanony psychologii empirycznej. Dla Wundta psychologią empiryczną była psychologia fizjologiczna, eksperymentalna, uprawiana głównie w laboratoriach, o wyraźnym atomistycznym zabarwieniu, zaś introspekcja spełniała rolę służebną wobec danych natury fizycznej, pozwalając identyfikować przeżycia i doznania subiektywne (treści), towarzyszące zmianom lub reakcjom ciała na konkretne bodźce, takie jak światło czy dźwięk (Danziger 2001). Dla Brentana zaś introspekcja stanowiła najważniejsze, wiarygodne źródło, umożliwiające rekonstrukcję przeżycia psychicznego i jego składowych. Istotna rola postrzeżenia wewnętrznego (*innere Wahrnehmung*), a nie obserwacji na wzór nauk przyrodniczych, po pierwsze wynikała bezpośrednio z natury zjawisk psychicznych, po drugie była jedynym możliwym źródłem danych o naturze faktycznie psychologicznej. Eksperyment z obserwacją i pomiarem nie był w stanie dotrzeć do tego, co jest istotą Brentanowskiej psychologii empirycznej, bowiem zmieniał przedmiot psychologii, kierując uwagę badacza na zmienne o innym statusie ontologicznym (Michell 2021). Program Wundta był oczywiście bardziej złożony, szczególnie gdy uwzględnimy ewolucję jego poglądów w późniejszym okresie, kiedy to rozwinął koncepcję psychologii dwutorowej, zarazem eksperymentalnej i nieeksperymentalnej (historyczno-kulturowej „psychologii

ludów”, *Völkerpsychologie*) (Wundt 1912). Wundt sądził bowiem, że istota takich przeżyć psychicznych jak myślenie czy emocje staje się uchwytna dopiero w drodze analizy historyczno-kulturowej, poza laboratorium. Co więcej, był przekonany, że psychologia eksperymentalna z powodu swoich braków zostanie ostatecznie usunięta w cień przez *Völkerpsychologie*. Jego przewidywania nie tylko nie spełniły się, ale też zostały całkowicie porzucone w głównym nurcie psychologii, która podstawą badań uczyniła eksperyment, pomiar i obserwację.

Pod koniec XIX w. psychologia fizjologiczna Wundta wydawała się spełniać oczekiwania stawiane psychologii jako rzetelnej nauce, wskazując jej nowe, niezależne od filozofii, ścieżki rozwoju². Eksperyment, pomiar i jednoznaczność wyników badań stały się na tyle pociągające, że zdecydowana większość psychologów europejskich odpowiedziała pozytywnie na projekt badawczy Wundta. Sympatie te wzrosły dodatkowo wskutek poparcia ze strony psychologów amerykańskich, co widać najlepiej w strukturalizmie Edwarda Titchenera i jego uczniów. Natomiast projekt dwutorowej psychologii nie tylko nie znalazł zwolenników w Stanach Zjednoczonych, ale też został zmarginalizowany przez późniejszą dominację behawioryzmu. W konsekwencji szeroki program Wundta okrojono, zaś psychologię Brentanowską systematycznie przesuwno na margines. Chociaż obaj, Brentano i Wundt, byli empirystami, to jednak tylko pierwszy z nich podstawowym źródłem wiedzy psychologicznej i jej właściwym przedmiotem badań uczynił fenomeny psychiczne dostępne w doświadczeniu podmiotowym. Metodologia badawcza musiała wynikać z natury tych zjawisk; musiała też być do nich dostosowana, a nie – apodyktycznie przejęta z nauk przyrodniczych. Problem metody był zresztą kluczowy w ówczesnej dyskusji i wiązał się m.in. z zarzutem Kanta, że psychologia nigdy nie stanie się prawdziwą nauką, ponieważ jej przedmiot nie poddaje się językowi matematyki, a oprócz aspektu czasowego zjawiskom psychicznym nie przysługuje żadna ilościowo uchwytna charakterystyka (Kant 1786). Wundt odpowiadał, że zjawiskom psychicznym przysługuje cecha nie tylko czasowości, ale też intensywności, a więc własność, która może stać się przedmiotem pomiaru (Stachowski 2007). Brentano z kolei zdawał się specjalnie nie przejmować zarzutem Kanta, wskazując jako istotną zupełnie inną cechę zjawisk psychicznych, a mianowicie przywołaną z filozofii scholastycznej „intencjonalność”. Psychologia Brentana domagała się nowego języka opisu zjawisk psychicznych, a także wypracowania adekwatnej metodologii. Dla filozofów była to sprawa dość oczywista, o czym zresztą świadczy fakt szybkiego rozwoju fenomenologii, a zaraz potem psychologii fenomenologicznej (Galagher, Zahavi 2012; Giorgi 2009). Tak więc dyskusja rozpoczęta na temat psychologii

² Warto wszakże dodać, że Wundt pozostał przekonany o konieczności związku psychologii z filozofią dla dobra tej pierwszej (Wundt 1913).

empirycznej potoczyła się innymi drogami, które niestety przez wiele następujących lat rzadko schodziły się ze sobą. Obecnie psychologia Brentana zajmuje silną pozycję w filozofii i jest traktowana jako ważny głos w filozofii umysłu czy kognitywistyce (Huemer 2019; Kriegel 2017). Istnieje też od dawna tzw. szkoła brentanowska w filozofii, ale trudno jej szukać we współczesnej psychologii (Citlak 2023). Brentano zajmuje w psychologii miejsce bardziej historyczne i umieszczany jest na pograniczu obu dyscyplin.

Jedną z najbardziej charakterystycznych cech współczesnej psychologii empirycznej jest często zastąpienie pierwotnego przedmiotu psychologii, tj. zjawisk psychicznych, zjawiskami pochodnymi, swego rodzaju artefaktami. Dotyczy to nie tylko ważniejszych badań, ale też całych szkół myślowych czy tradycji badawczych. I tak na przykład psychologia behawiorystyczna przedmiotem badań czyni zachowanie, które poddaje się obserwacji, pomiarowi i analizie ilościowej (reakcje mają siłę, czas trwania, kierunek). Przedstawiciele behawioryzmu z początków XX w. żądali pominięcia pojęć z obszaru psychiki w opisach i wyjaśnieniach mechanizmów rządzących zachowaniem człowieka (Watson 1913/1990). Z kolei Iwan Pawłow (protobehawiorysta) domagał się nawet kar finansowych od swoich asystentów za wprowadzanie tak wątpliwej eksplanacji (Schultz, Schultz 2008). Radykalizm ten z upływem czasu zmalał, uwzględniono zmienne pośredniczące w procesie nabywania reakcji, jak np. wewnętrzne determinanty zachowania czy mapy poznawcze zgodne z koncepcją Edwarda Tolmana (Tolman 1948, 1932/1995). Nie inaczej wygląda sprawa w rozwijającej się dynamicznie neuropsychologii. Obiektem zainteresowania neuropsychologów są procesy *neuralne* towarzyszące przeżyciom psychicznym. Nawet jeśli jakąś rolę odgrywa tu introspekcja jako źródło danych empirycznych, to ma ona znaczenie wtórne, jako źródło danych dodatkowych, świadczących o zjawiskach współwystępujących z procesami biologiczno-chemicznymi w mózgu. Badacza tego nurtu interesują głównie procesy mózgowe, rejestrowane przy pomocy specjalistycznej aparatury medycznej; przykładem jest aktywność poszczególnych obszarów mózgu rozumiana jako podstawa gniewu, miłości czy wybranych przedstawiń. Używam tu słowa „podstawa”, ponieważ w wielu przypadkach nie tylko wnioskuje się o korelacji obu zjawisk (zjawiska subiektywne i procesy neuronalne), co jest jak najbardziej uzasadnione, ale głosi się również – wcale nierzadko – iż pierwsze są głównie wynikiem drugich (Posner, Di Girolamo 2000; Winkielman 2008). W podstawowym założeniu neuropsychologia replikuje więc czasami najstarszą wersję psychologii Wundta: dane introspekcyjne służą danym neuronalnym, choć oczywiście poziom zaawansowania badań i znaczenie wyników są nieporównywalnie większe. Podobny problem dotyczy psychoanalizy, w której procesy świadomości są poddane władzy sił podświadomych, popędów i mechanizmów obronnych, pozostających poza świadomą kontrolą lub możliwością ich identyfikacji przez podmiot (z pomocą przychodzi dopiero psychoana-

lityk). Akty świadomości stanowią niewielki procent „ja” podmiotu i należy je odczytywać w świetle hipotetycznych mechanizmów ukrytych gdzieś głęboko w strukturze „ja”. Uwaga psychoanalitka koncentruje się na analizie pewnych sił, mających swą ekspresję w emocjach, języku lub snach. W praktyce świadomość staje się funkcją czegoś, co znajduje się poza nią, a czego status ontologiczny pozostaje niewiadomą. Trudno się dziwić, że w klasycznej psychoanalizie popularnością cieszą się takie pojęcia, jak libido czy energia psychiczna, siły podświadome, które stanowią kategorie niezwykle pojemne. Pod względem stosunku do „ja” podmiotowego, w podobnym położeniu znajduje się również znaczna część psychologii poznawczej – chociaż warto od razu dodać, że jej szczególną zasługą jest mimo wszystko zwrócenie większej uwagi na autonomię podmiotu i jego świadomie wyznaczane cele lub tworzenie znaczeń. Psychologia kognitywna (szczególnie na gruncie amerykańskim) została jednak na wiele lat zdominowana przez komputacyjną teorię umysłu, w której procedury obliczeniowe i wszelkiego rodzaju algorytmy, przejęte m.in. z cybernetyki i teorii informacji, narzuciły psychologom wzorcowy sposób myślenia i analizy procesów poznawczych (Bobryk 1996, 2011; Fodor 2000). Zasadność takich procedur w odniesieniu do umysłu ludzkiego podważył w dość prosty sposób John Searle w eksperymencie myślowym „chińskiego pokoju” (Searle 2002), pokazując m.in., że metody obliczeniowe wnoszą bardzo niewiele do zrozumienia procesów poznawczych czy pracy umysłu. Przede wszystkim jednak pozwalają pominąć „ja” podmiotowe, zamieniając je na procedury, co do których ciągle nie bardzo wiadomo, kto je wykonuje. Nie ma tu potrzeby wdawać się w dyskusję na temat znaczących osiągnięć poszczególnych gałęzi współczesnej psychologii. Należy jednak podkreślić, że perspektywa teoretyczna i empiryczna głównego nurtu psychologii doprowadziła ostatecznie do poważnych przesunięć i zmiany dawnej problematyki. Zjawiska psychiczne *par excellence* odsunięto na margines psychologii, wymieniając je na zachowanie, podświadomość, procesy neuronalne lub procedury obliczeniowe.

Podsumowując, współczesna psychologia (jako *psychological science*) z podmiotowej stała się bardziej przedmiotową, a chcąc sprostać wymogom prawdziwej nauki, zanegowała wiarygodność danych pochodzących z obszaru przeżyć subiektywnych. Niestety, dalszą konsekwencją negacji czynnika „subiektywnego” było zakwestionowanie także „intersubiektywnego” (Greenwood 2004). Jeśli bowiem sfera przeżyć wyłącznie podmiotowych (subiektywnych) budziła zastrzeżenia, to tym bardziej zastrzeżenia będzie budzić sfera przeżyć intersubiektywnych, jeszcze mniej uchwytnych w warunkach eksperymentalnych (Greenwood 2019). Znaczenie intersubiektywnego, społecznego wymiaru zjawisk psychicznych podkreślał już Wundt w swojej psychologii historyczno-kulturowej; potem także Wygotski (Wygotski 1978), Ignace Meyerson (Parot 2000), a także pragmatyści amerykańscy, tacy jak Charles H. Cooley czy George H. Mead (Koczanowicz 1994), a wiele lat wcześniej Twardowski

w swojej koncepcji artefaktu (wytworu) (Twardowski 1912; por. Bobryk 2003). Chodziło jednak nie tyle o „subiektywne” – rozumiane jako to, co niepewne czy niewiarygodne poznawczo – ile o to, co kluczowe dla zjawisk psychicznych: ich podmiotowy i społeczny wymiar, bez których pozostają one niejako zawieszane w próżni, pozbawione sensu, celu i znaczenia. Ktoś bowiem te akty i ich treści przeżywa, a także ku komuś lub czemuś kieruje; są one zawsze powiązane ze sferą społecznie i kulturowo konstruowanych znaczeń, dzięki którym taka interakcja może w ogóle zaistnieć. Trafnie problem ten opisał John Greenwood (były przewodniczący Society for the History of Psychology przy American Psychological Association):

We wczesnych dziesięcioleciach XX wieku amerykańscy psychologowie społeczni (zarówno na wydziałach psychologii, jak i socjologii) wypracowali doniosłą koncepcję społecznych wymiarów poznania, uczuć i zachowania. [...] Poznanie, uczucia, zachowanie były pojmowane jako angażujące społecznie. [...] Jednak na przestrzeni lat 20. i 30. amerykańscy psychologowie społeczni zaczęli porzucać pierwotną koncepcję tego, co społeczne. Floyd Allport definiował społeczne formy poznania, uczuć i zachowania jako poznanie, uczucia i zachowanie skierowane ku przedmiotom społecznym, takim jak osoby czy grupy (Greenwood 2004, s. 19).

Głównemu nurtowi psychologii wymknął się więc nie tylko podmiot, ale, jak twierdzi autor, również jego osadzenie społeczne. Oznaczało to już kilkadziesiąt lat temu, że psychologia empiryczna stoi przed poważnym problemem tożsamościowym i problemem wyboru adekwatnego języka opisu danych empirycznych. Już w latach 60. XX w. Michael Scriven zwracał uwagę, że psychologia jako nauka jest systematycznie anektowana przez inne dyscypliny, jak np. psychiatria, socjologia czy biologia (Scriven 1964). Często to one dostarczają opisu zmiennych i wyjaśnień, które mają bogate zaplecze empiryczne na gruncie własnych paradygmatów, odmiennych od psychologii.

Osobiście uważam, że problem ten jest obecnie jeszcze większy niż kilkadziesiąt lat temu i dotyczy już nie tylko adekwatności języka opisu danych psychologicznych, ale także spójności uzyskiwanych wyników badań empirycznych. Trudno się zresztą temu dziwić, skoro po pierwsze, w głównym nurcie psychologii bardzo często to, co „empiryczne”, traktuje się jako odpowiednik tego, co „eksperymentalne” (z pominięciem nieeksperymentalnego, ale ciągle empirycznego), po drugie, gdy przedmiot badania dotyczy różnych ontologicznie bytów bez uwzględnienia tego, co subiektywne lub intersubiektywne³. Byty te są często w jakiś sposób powiązane z wybranym pojęciem, którego definicja albo pozostaje niejasna, albo jest przyjmowana *a priori*. Problem niespójności wyników badań wyraźnie dał o sobie znać w ostatnich

³ We współczesnej *psychological science* status subiektywności czy intersubiektywności jest wyjątkowo niejasny.

kilkunastu latach szczególnie po publikacji artykułu amerykańskiego psychologa Daryla Bema *Feeling the Future: Experimental Evidence for Anomalous Retroactive Influences on Cognition and Affect* (Bem 2011). Bem w tym artykule, opartym na dziewięciu eksperymentach, sugerował istnienie praw rządzących ludzką psychiką, sprzecznych z przyjętym paradygmatem przyczynowo-skutkowym (np. prekognicji). Wprawdzie zarzucono mu nierzetelność metodologiczną, jednak rozgorzała długa dyskusja nad jakością badań w psychologii w ogóle. W 2015 i 2018 r. opublikowano wyniki dwóch dużych międzynarodowych projektów badawczych mających na celu m.in. ocenę powtarzalności wyników badań psychologicznych. Pierwszy projekt pokazał, że tylko 35% wyników da się replikować w podobnie zaplanowanych badaniach, zaś projekt drugi wskazał 50% wyników replikowanych (Nosek i in. 2018). Ostatecznie uznano, że źródłem problemu jest słaba... statystyka (!), a więc kluczem do jego rozwiązania będą bardziej zaawansowane procedury obliczeniowe. Na ile jest to diagnoza trafna, najprawdopodobniej pokaże czas. Warto tu jednak przywołać artykuł Christophera Greena (redaktora naczelnego czasopisma „History of Psychology”) pt. *Perhaps Psychology’s Replication Crisis is a Theoretical Crisis that is Only Masquerading as a Statistical One* (Green 2021), w którym stara się on pokazać, że jednym z kluczowych problemów jest nie tyle słabość statystyki, ile brak adekwatnej teorii psychologii, która pozwoliłaby m.in. wyjść poza przyjęte obecnie sposoby testowania hipotez.

Podstawowym problemem jest, że nigdy nie opracowaliśmy precyzyjnego aparatu teoretycznego, który pozwoliłby nam wyjść poza testowanie istotności, tak więc ciągle opieramy się na niej jak na naukowej podporze – jako znaku dla reszty świata, że jesteśmy „naukowi”. [...] W zdecydowanej większości dziedzin psychologii nie wiemy, gdzie zacząć tworzenie teorii, które mogłyby sprawić, że faktycznie istotne przewidywania dotyczące uwagi, depresji, przywiązania, sumienności lub inteligencji będą w ogóle możliwe (Green 2021, s. 189).

Trzeba dodać, że uwiarygodnienie psychologii poprzez bardziej zaawansowane metody pomiaru i statystyki pozostaje też dyskusyjne w świetle charakteru wielu zmiennych psychologicznych, które mają naturę nie tylko nierozciąglą (jak chciał m.in. Kartezjusz), ale też jakościową, której zdecydowanie bliższa jest analiza fenomenologiczna (Michell 2021; Siewert 2021).

Psychologia szkoły lwowsko-warszawskiej – przywrócenie (nie tylko) podmiotu

Psychologia szkoły Twardowskiego jest zazwyczaj rozumiana jako psychologia uprawiana w szkole lwowsko-warszawskiej. Obejmowała ona okres lwowski (1895–1918), gdy powstawały najważniejsze teorie i prace psycho-

logiczne, w tym teoria czynności i wytworów Twardowskiego⁴ (1894, 1912) i Władysława Witwickiego teoria kratyizmu (Witwicki 1900, 1907). Następnie, okres po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. z działającymi już uniwersytetami w Warszawie, Wilnie, Poznaniu i pracującymi w nich Władysławem Witwickim, Stefanem Baleyem i Stefanem Błachowskim – trwający aż do zakończenia drugiej wojny światowej w 1945 r. (Rzepa 1997). Wprawdzie dokładne ustalenia geograficzne pozostają kwestią dyskusyjną, jednak zarówno Lwów, jak i Warszawa niewątpliwie pełniły rolę ośrodków wiodących. Podobnie cezura wyznaczona rokiem 1945 jest kwestią umowną, sam Witwicki bowiem aż do śmierci w 1948 r. był związany z Uniwersytetem Warszawskim, a Mieczysław Kreutz po wojnie – z Uniwersytetem Wrocławskim (Koczanowicz, Koczanowicz-Dehnel 2021).

Bardziej problematyczne pozostaje wskazanie reprezentantów psychologicznej gałęzi szkoły, bowiem na początku XX w. wielu psychologów było filozofami, a filozofów – psychologami. Twardowski był filozofem, ale jeszcze w 1928 r. pisał o sobie także jako o psychologu (zob. Rzepa, Dobroczyński 2009), niezależnie od porzucenia przezeń psychologizmu. Witwicki przez całe życie zajmował się filozofią, choć przede wszystkim był psychologiem. O ile też nie budzą wątpliwości takie postacie, jak Baley, Błachowski czy wspomniany Kreutz, to już trudniej o jednoznaczną ocenę w przypadku Leopolda Blausteina, który zajmował się psychologią deskryptywną i fenomenologią (w tym filozofią Husserla – Płotka 2023) czy Bronisława Bandrowskiego, który zmienił zainteresowania z czysto filozoficznych na wyraźnie psychologiczne, a w 1906 r. „odbył studia uzupełniające w laboratorium psychologii eksperymentalnej w Getyndze u G. Müllera” (Surma 2015, s. 19). Poza tym – jak powinniśmy traktować dorobek niektórych filozofów mający znaczenie dla psychologii? Przykładowo psychologiem nie był Kazimierz Ajdukiewicz, ale nie ulega wątpliwości, że jego prace znajdują się blisko psychologii języka lub wybranych zagadnień psychologii poznawczej. Inny problem dotyczy kryteriów identyfikacji psychologów – reprezentantów szkoły. Przykładowo uczniem Kreutza byli Andrzej Lewicki i Tadeusz Tomaszewski, ale kwestia przynależności do szkoły lwowsko-warszawskiej Tomaszewskiego jest dość złożona⁵. I znowu, by nie wikłać się w dodatkowe dyskusje, przyjmijmy za Teresą Rzepą, że mówimy o szkole lwowsko-warszawskiej reprezentowanej głównie przez Twardowskiego, Witwickiego, Kreutza, Baleyę, Błachowskiego, Lewickiego, ale też z uwzględnieniem Blausteina i Bandrowskiego. Czy

⁴ Teorię tę uważam za filozoficzno-psychologiczną, wykorzystaną wyłącznie w filozofii, aczkolwiek jej potencjał dla teorii psychologii jest równie znaczący (Bobyryk 2001, 2014; Citlak 2019, 2022).

⁵ Obie postacie np. Teresa Rzepa włącza do grupy przedstawicieli szkoły (Rzepa 1997), ale już lektura tekstów innych psychologów zmusza do krytycznych refleksji w odniesieniu do Tomaszewskiego (Koczanowicz, Koczanowicz-Dehnel 2021; Stachowski 2010).

więc tak rozumiana szkoła może coś wnieść do psychologii dzisiaj, po prawie stu latach? Osobiście – dokonując pewnych uogólnień – widzę kilka obszarów, gdzie głos tej szkoły, głos psychologii filozoficznej, mógłby mieć pewne znaczenie.

Pierwsza sprawa, absolutnie podstawowa, to przywrócenie miejsca podmiotowi w teorii i badaniach psychologicznych. Jest to problem wyjątkowy jak na tę dyscyplinę nauki, która w założeniu ma dostarczać danych na temat praw rządzących ludzką psychiką. Tymczasem stało się tak tylko po części. Z rozszczeń do badania świadomości zrezygnowali oficjalnie pierwsi radykalni behawiorysty, psychoanalitycy skupili się na procesach podświadomych, neuropsycholodzy zwrócili ku procesom neuronalnym jako podstawie lub przyczynie zjawisk psychicznych. Właściwe sobie miejsce odzyskał podmiot głównie w wybranych obszarach psychologii poznawczej, choć, jak wiadomo, na wiele lat dyscyplina ta została mocno zdominowana przez komputacyjną teorię umysłu. „Ja” podmiotowe stanowi natomiast jądro psychologii Brentanowskiej, a wraz z nią psychologii szkoły Twardowskiego. Widać to przede wszystkim u tych przedstawicieli szkoły, którzy byli pod bezpośrednim wpływem Twardowskiego lub nie zrezygnowali z refleksji filozoficznej na gruncie psychologii (m.in. Twardowski, Blaustein, Witwicki). Doświadczenie podmiotowe jest zagadnieniem osiowym tej psychologii, a nawet tę psychologię wyróżnia. Co ciekawe, jest to cecha wspólna wszystkich tradycji psychologicznych pierwszej połowy XX w. w Europie, które wywodziły się lub były pod wpływem myśli Brentanowskiej, jak np. szkoła wüzburgska, *Gestalt* czy psychologia fenomenologiczna. Szkoła lwowsko-warszawska wpisuje się w ten nurt doskonale. Co ważne, żadnej z tych szkół, podobnie jak szkole polskiej, nie przeszkadzał wcale aspekt subiektywny doświadczenia, w nim bowiem ujawniają się pewne strukturalne cechy wybranych kategorii przeżyć psychicznych. Cechy te mogą być identyfikowane w procesie badawczym, tzn. w empirycznym doświadczeniu podmiotowym, ponieważ mimo indywidualnej zmienności – doświadczenia te ukazują pewne stałe cechy i strukturę. Paradoksalnie, to właśnie świat przeżyć subiektywnych pozwalał na rekonstrukcję przeżycia psychicznego, dotarcie do jego istoty, a w końcu jego definicję i badania eksperymentalne⁶. To dlatego w psychologii szkoły Twardowskiego za kluczową metodę badawczą uznano introspekcję, a dopiero potem obserwację czy pomiar. Wprawdzie były one obecne w wielu badaniach, jak chociażby u Baley, Kreutza czy

⁶ Interesującym przykładem zastosowania systematycznej introspekcji jest także, mało znana dzisiaj, choć niezwykle wpływowa w pierwszej połowie XX w. – zakorzeniona częściowo w myśli Brentanowskiej poprzez wpływ Carla Stumpfa – tzw. dorpacka szkoła psychologii religii (Wulff 1985), w której udało się częściowo określić naturę przekonań religijnych i myślenia religijnego (Girgensohn 1921). Badania te należą do bardziej przełomowych w historii psychologii religii – a dodam, że nie badano tu setek osób, lecz starannie dobrane i przygotowane małe grupy (analiza materiału introspekcyjnego trwała ponad sześć lat).

Błachowskiego, jednak fundament stanowiły badania introspekcyjne i wgląd podmiotu w świat własnych przeżyć (niezależnie od preferencji badawczych poszczególnych reprezentantów szkoły). Stanowisko to nigdy nie zostało odrzucone, a nawet würrzburgcy, którzy po odkryciu myślenia nieobrazowego (ang. *imageless thought* – Baumgartner, Baumgarnter 1997; Hackert, Weger 2018), oskarżani o bezzasadność stosowania raportów introspekcyjnych jako podstawy wiedzy psychologicznej, nigdy z niej nie zrezygnowali. Jak bowiem twierdził Twardowski czy Kreutz, takie sprawozdania wymagają odpowiedniej analizy, a ich subiektywne źródło żadnym sposobem nie neguje ich wartości. Nie mogą być też zastąpione danymi pochodzącymi z innych źródeł (Kreutz 1962; Twardowski 1910, 1912). Reprezentanci szkoły kontynuowali myśl Brentana, zgodnie z którą jedynym sposobem dotarcia do przeżyć psychicznych jest *innere Wahrnehmung*. W istocie miała to być psychologia *par excellence*. Kreutz wiele lat swej pracy naukowej poświęcił praktycznemu zastosowaniu tej metody w laboratorium psychologicznym, modyfikując ją na różne sposoby. Znana jest np. – podkreślana m.in. przez Rzepę – introspekcja pytaniowa Kreutza, polegająca nie tylko na stosowaniu gotowego zestawu pytań, ale też na pogłębianiu problemów poprzez pytania dodatkowe i interakcję badacza z osobą badaną (Rzepa 1997, 1998). Nie było to wprawdzie absolutne *novum* w ówczesnej psychologii, co widać np. w podobnych badaniach psychologów z Würzburga (Hackert, Weger 2018), ale ostatecznie propozycje Kreutza miały znaczenie wyjątkowe i stwarzały warunki do rozwoju psychologii empirycznej dorównującej standardom europejskim.

Znaczenie doświadczeń faktycznie podmiotowych (a nie: zawieszonych w próżni reakcji behawioralnych czy funkcji mózgu) staje się widoczne jednak nie tylko dzięki ich koncentracji na danych świadomości czy przeżyciu subiektywnym. Wynika to głównie z podstawowego założenia na temat aktów psychicznych i ich charakterystyki (Taieb 2021). Zjawiska psychiczne są tu analizowane w kontekście aktu psychicznego, a nie treści, jak to czyniono przez wiele dziesięcioleci, a także jak czyni się niezwykle często dzisiaj. Atomistyczna i asocjacionistyczna wizja psychologii Wundta została szybko zanegowana w kilku nurtach ówczesnej psychologii, a jeden z najsilniejszych ciosów zadała jej psychologia *Gestalt* i psychologia aktów (Stachowski 2007). To właśnie akty nadają treściom spójność czy szerszą strukturę, dzięki czemu te ostatnie są zakorzenione w przeżyciu podmiotowym i ukierunkowane na kontekst społeczny, intersubiektywny. Pojęcie aktu w psychologii cieszyło się przez pewien czas dużym powodzeniem, szczególnie na gruncie psychologii niemieckiej (Lück 2008). Gestaltysty dostarczyli eksperymentalnych dowodów wskazujących kluczową rolę aktu psychicznego w organizacji m.in. danych percepcyjnych (Smith 1988; Wertheimer 2014). Szkoła würrzburska zaś „może być rozumiana jako doświadczalna gałąź psychologii aktów. [...] Psychologia aktów oddziaływała na szkołę würrzburską tym, że Brentano postrzegał doświadczenie

wewnętrzne jako konieczny i podstawowy punkt wyjścia dla empirycznych badań nad procesami myślenia. [...] W podobny sposób, kilka istotnych prac powstałych w szkole wüzburgskiej zostało opartych na założeniach Brentana” (Hackert, Weger 2018, s. 19–20). W jeszcze większym stopniu dotyczy to psychologii fenomenologicznej, wywodzącej się w prostej linii z psychologii aktów (Gallagher, Zahavi 2012; Giorgi 2009).

Znaczenie pojęcia aktu dla psychologii pokazał szczególnie dobitnie przede wszystkim Twardowski w teorii czynności i wytworów (Twardowski 1894, 1912). Niestety teoria ta, poza nielicznymi przypadkami (Bobryk 2001, 2014; Citlak 2019, 2022), właściwie w psychologii nie jest wspomniana lub – powiedzmy bardziej optymistycznie – ciągle czeka na wykorzystanie. Nie ma potrzeby omawiać tej teorii, ponieważ jest ona dobrze znana w literaturze filozoficznej. Przypomnę tylko kilka ważniejszych kwestii związanych z podjętym tematem.

Twardowski wskazuje czynności psychiczne jako źródło wytworów psychicznych, które gwarantują odpowiednią perspektywę teoretyczną i badawczą. Czynność myślenia kreuje myśli, czynność wyobrażania kreuje wyobrażenia itd.; bez aktu myśl czy wyobrażenie nie istnieją, a jako wytwory nietrwałe mogą być brane pod uwagę w badaniu psychologicznym tylko o tyle, o ile zachodzi czynność myślenia czy wyobrażania. Czynności mogą wprawdzie prowadzić do wytworów trwałych, ale już jako czynności psychofizyczne; przykładowo pisanie prowadzi do powstania wytworu trwałego, tj. tekstu, jednak badanie tekstu jest badaniem wytworu, a nie czynności. Niezależnie od formy wytworu (tekst, myśl, wyobrażenie, reprezentacje, procedury obliczeniowe), badacz zamknięty wyłącznie w ich obrębie skazuje się na oderwanie od podmiotu i znajduje się na ścieżce prowadzącej do redukcjonizmu (Bobryk 2011). Problem ten wskazują już od dawna psycholodzy kliniczni, psychoterapeuci czy psycholodzy jakościowi: podmiot zredukowany, postrzegany przez pryzmat reakcji, zachowań, zależności przyczynowo-skutkowych, nie tworzy przestrzeni dla adekwatnego oddziaływania terapeutycznego albo głęboko je upośledza. Wytwory trwałe oczywiście mogą i powinny być przedmiotem psychologii, ale jako dopełnienie psychologii *par excellence*, tzn. czynności psychicznych i wytworów nietrwałych. W szkole lwowsko-warszawskiej istniały teoretyczne podstawy dla psychologii podmiotowej i przedmiotowej, w tym historyczno-kulturowej (Citolak 2016)⁷. Jednak badanie samych wytworów powoduje znaczące przesunięcia, zmieniając przedmiot psychologii, a co za tym idzie wprowadzając zmienne o zupełnie innym statusie ontologicznym.

⁷ Jedną z bardziej oryginalnych form realizacji psychologii historyczno-kulturowej były na przykład Witwickiego interpretacje dzieł antycznych (Witwicki 1909, 1958; por. Citlak 2019) czy Baleyana analiza dzieł literackich (Baley 2015), aczkolwiek Baley inspirował się tu głównie psychoanalizą.

Przyjmując perspektywę aktów psychicznych, psychologia wchodzi w obszar niezwykle oryginalnych, a jednocześnie zaniedbanych, możliwości teoretyczno-empirycznych. Chodzi o to, że pojęcie aktu oddaje głos podmiotowi, który przeżywa akty intencjonalne. Tym bardziej, że w szkole Twardowskiego zachowano pojęcie intencjonalności jako podstawowy wyróżnik zjawisk psychicznych. Akty nie tylko organizują treści psychiczne, ale też są skierowane na świat zewnętrzny, skierowane są „do” obiektów, „ku” nim. Dzięki aktom możliwe jest nie tylko poznanie, ale też relacja umysłu ze światem poznawanym. W związku z tym akty domagają się szerszych ram interpretacyjnych niż dominująca obecnie perspektywa deterministyczna. Powinny być opisywane w kontekście intencjonalności, a nawet intencji jako celu czy zamiaru (choć ta ostatnia różni się oczywiście od pierwotnej intencjonalności Brentanowskiej). Rzecz w tym, aby oddać sprawiedliwość naturze zjawisk psychicznych, zamiast wkleić je w apodyktycznie przejęte z nauk przyrodniczych paradygmaty myślowe. Trafnie ujął to swego czasu John Searle, mówiąc o przyczynowości intencjonalnej (*intentional causality*) (Searle 1983). Jest to, w mojej ocenie, jeden z ważniejszych atutów szkoły lwowsko-warszawskiej i brentanowskiej w ogóle, pozwalający przynajmniej zrównoważyć jednostronną wizję ludzkiego umysłu i pojęcia „ja” zamkniętego w mało inspirującym schemacie przyczynowo-skutkowym. Nie trzeba specjalnie uzasadniać, że powyższa perspektywa zmienia dość radykalnie obraz danych empirycznych, które, po pierwsze, przestają w końcu jawić się jako byty statyczne i zawieszane w psychologicznej próżni (tzn. pozbawione przeżywającego takie akty podmiotu), a po drugie – zasługują na nowy, inny sposób opisu, a wraz z nim na inny rodzaj przewidywań. Przejście z perspektywy deterministycznej na intencjonalną zmienia więc wszystkie trzy aspekty teorii psychologii: deskryptywny, eksplanacyjny i predykcyjny.

Zresztą problem deskrypcji wydaje się zupełnie podstawowy, by nie powiedzieć: elementarny. Nie będzie chyba zaskoczeniem, że współcześnie teoria psychologii jest jej piętą achillesową – w wielu przypadkach brakuje zarówno jasnych definicji, jak i teorii ogólniejszej lub szerszych ram conceptualnych. Jednym ze sposobów zapełnienia tej luki jest np. konstruowanie „teorii” wyjściowej dla badanych zmiennych w oparciu o przekonania powszechne, *common sense*, *lay epistemic perspective*, tj. epistemologię naiwną (Kossowska, Kofta 2009; Kruglanski, Klar 1987). Psycholodzy często wprowadzają pojęcia, których definicje, chociaż pozostawiają wiele do życzenia, są przyjmowane w ślad za głosem znaczących postaci lub czasopism o wysokiej punktacji. Przykładowo, w latach 50. wprowadzono do psychologii termin „teoria umysłu”, który odnosi się do przekonań osiągniętych na pewnym etapie rozwoju dziecka na temat istnienia innych, niezależnych od niego umysłów poznających rzeczywistość (Carlson, Koenig, Harms 2013; Premack, Woodruff 1978). A przecież dziecko w pierwszych latach życia nie ma pojęcia o żadnej „teorii”

umysłu i nie jest jeszcze do tego zdolne. Podobnie jest z wprowadzonym do dyskursu psychologicznego pojęciem „ja niezależnego”, które ma oznaczać „ja” w większym stopniu niezależne od kontekstu społecznego w porównaniu z „ja kolektywnym” (typowym np. dla kultur Dalekiego Wschodu) (Markus, Kitayama 1991). A przecież „ja niezależne” nie istnieje i nigdy nie istniało, o czym przekonywali już w latach 20. i 30. XX w. pragmatyści amerykańscy, tacy jak George H. Mead czy Charles Cooley. Problem słabości (czy wręcz braku) teorii dotyczy nawet dużych tradycji badawczych, np. badań nad dysonansem poznawczym prowadzonych przez Leona Festingera, Henry’ego Rieckena i Stanleya Schachtera z 1957 r. Festinger definiuje dysonans jako „sprzeczne ze sobą relacje w obrębie poznania” lub jako sprzeczność między „dwoma elementami poznawczymi” (Festinger 1957/2007, s. 20, 25), przy czym owym „elementem poznawczym” może być wyobrażenie, przekonanie, sąd, pojęcie, reprezentacja zachowania, emocje itp. – słowem wszystko, co może się pojawić lub być odzwierciedlone w systemie poznawczym człowieka. Festinger nie odnosi się do istniejącego zaplecza teorii przekonań czy sądów, ponieważ sądzi, że dla praktyki eksperymentalnej nie ma to znaczenia. Ale dzisiaj wiemy już, że dysonans poznawczy (wbrew przewidywaniom) nie jest prawem uniwersalnym, lecz zależnym kulturowo (Matsumoto, Juang 2007), ma również nieco inną postać w zależności od typu „elementów poznawczych” pozostających w konflikcie. Wyraźnie pokazał to chociażby Witwicki w *Wierze oświeconych*, odwołując się do pojęcia supozycji (Witwicki 1959). Oczywiście można się spierać o umowność takiej czy innej terminologii, jednak nie jest to kwestia nazewnictwa, lecz raczej pewnych praktyk i zgody na wprowadzanie pojęć niejasnych, a nawet sprzecznych z przyjętymi kanonami w nauce. Literatura psychologiczna jest przepełniona „teoriami”, które od prawdziwej teorii dzieli jeszcze wiele analiz i badań. Nierzadko taka „teoria” sprowadza się po prostu do uchwyconej przez eksperymentatora zależności między zmiennymi, lecz jest opisywana jako „teoria x”. Ale takie są konsekwencje „ucieczki” od poznania subiektywnego w poznanie rzekomo obiektywne. Nie jest prawdą, że psychologia empiryczna nie potrzebuje *deskryptywnej Psychologie* (Schwartz 2019; Siewert 2021).

W szkole Twardowskiego sytuacja była nieco inna. Filozoficzne i logiczne zaplecze szkoły było w stanie dostarczyć psychologom całego instrumentarium pojęciowego niezbędnego do budowania klarownego języka pojęć psychologicznych. Mam tu na myśli przede wszystkim jedną z najbardziej wyróżniających szkołę metod budowania wiedzy – filozoficznej, ale nie tylko – metodę analizy i rekonstrukcji pojęć (Brożek 2020). Metoda ta, stosowana także przez psychologów, dostarczała kompleksowego opisu badanego zjawiska, a jednocześnie stanowiła podstawę dla planowania badań i wysuwania hipotez. Dysponowano narzędziami pozwalającymi konstruować spójny język psychologii i definiować zmienne psychologiczne, co w dalszym etapie można było łączyć

z badaniem introspekcyjnym lub eksperymentalnym. Zaplecze filozoficzno-logiczne oraz podejście analityczne stanowiły wyjątkowy atut tej psychologii. A jeśli chodzi o możliwość analizy wybranych procesów poznawczych, powstawania i funkcjonowania pojęć, wyobrażeń, sądów, to szkoła dysponowała oryginalnym instrumentarium w postaci teorii przekonań. Niestety, poza nielicznymi przypadkami, nie zostało ono szerzej wprzęgnięte w praktykę badawczą (Ivanyk 2018). Duże szanse stworzenia wiarygodnej teorii, a przynajmniej podstaw teoretycznych do dalszych badań empirycznych, dawała również próba połączenia psychologii deskryptywnej z fenomenologią Husserla (Bęben, Ples-Bęben 2013; Głombik 2005; Płotka 2017). Tradycja ta jest ciągle żywa w szkole Twardowskiego i nic nie stoi na przeszkodzie, by mogła być wykorzystana.

Na koniec chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden, równie ważny, aspekt prac szkoły Twardowskiego, który wywodzi się bardziej z jej gałęzi logicznej niż psychologicznej. Jak wiadomo, psychologia XX i XXI w. jest mocno zdominowana tradycją myślową świata zachodniego, ściśle związaną z założeniami filozofii greckiej, w której kluczową rolę odgrywa myślenie kategorialne, a sądy o świecie powinny być zgodne z zasadami logiki arystotelesowskiej. Jednak w ostatnich latach psychologowie coraz częściej zwracają uwagę na nieadekwatność takiej perspektywy w odniesieniu do – przynajmniej wybranych – zmiennych psychologicznych u osób badanych (Hall, Schwartz, Duong 2021). Problem ten dotyczy szczególnie zmiennych w psychologii klinicznej, psychologii religii lub estetyki. Myślenie ściśle kategorialne było już przedmiotem sporów między psychologami w badaniach Eleonor Rosch (1978), które pokazały, że umysł ludzki kategoryzuje obiekty na zasadzie nie tyle zgodności (identyczności) z prototypem, ile mniejszego bądź większego podobieństwa. Obiekty są często kategoryzowane jako przynależące do jakiejś kategorii, ponieważ spośród dostępnych poznawczo lub sugerowanych przez badacza najbardziej pasują akurat do wskazanej. Co więcej, obiekty mogą przynależeć do kilku kategorii. Zmienne, opisywane za pomocą rzeczowników takich jak „gniew”, „lęk”, „tolerancja” czy przymiotników „tolerancyjny”, „agresywny”, „lękliwy”, nie występują w jednolitej, niezmiennej postaci. Ich przynależność do kategorii bywa płynna; przykładowo odczucia mogą być reprezentowane za pomocą danej kategorii w większym bądź mniejszym stopniu. Ta dość oczywista, jak by się mogło wydawać, sprawa wcale nie była uważana za taką przez wiele dziesięcioleci, a badania empiryczne zazwyczaj opierały się na ścisłej przynależności kategorialnej (dana cecha występuje lub nie, a jeśli tak, to badamy jej nasilenie). Zjawiska psychiczne mogą być w większym lub mniejszym stopniu przypisane do kategorii, a więc zamiast perspektywy dwuwartościowej o postaci: „należy” vs „nie należy” (1 lub 0), można by raczej mówić o stopniu przynależności. Innymi słowy, fenomeny te, z racji ich zmienności, dynamiki i niejednoznaczności, należałoby wpisać w logikę nie tyle dwuwartościową, ile wielowartościową, uwzględniając obszar „pomie-

dzy”. Co ważne, zjawiska takie mogą być przedmiotem pomiaru, chociaż mają naturę bardziej jakościową niż ilościową i pozostają w ścisłym związku ze sferą kulturowo tworzonych znaczeń. Zapleczem pojęciowym wydaje się tutaj logika rozmyta i zbiory rozmyte, a w nich funkcja – tj. stopień – przynależności (Noworol 2013). Już w latach 60. XX w. Lotfi Zadeh, opisując projektowanie maszyn i ich możliwe funkcjonowanie, sugerował wykorzystanie – na wzór umysłu ludzkiego – zbiorów rozmytych w celu ulepszenia ich efektywności (Zadeh 1965). Dzisiaj zastosowanie logiki wielowartościowej w psychologii i modelowaniu umysłu ludzkiego wydaje się sprawą szczególnie ważną. W szkole Twardowskiego powstały pierwsze na świecie propozycje takiej logiki, których autorem był m.in. Jan Łukasiewicz (Łukasiewicz 1961; Simons 2021; Surma 2012). Pewne przesłanki do takiego sposobu rozumowania w psychologii wydają się też zawierać prace Witwickiego dotyczące przekonań religijnych. Jednak mimo swej oryginalności nie znalazły one szerszego – czy wręcz: żadnego – oddźwięku w polskiej literaturze psychologicznej. A szkoda, bo także w tym punkcie szkoła lwowsko-warszawska wydawała się dostarczać już wówczas pewnego zaplecza teoretycznego dla zupełnie odmiennej – a coraz popularniejszej obecnie – definicji zjawisk psychicznych i sposobu ich badania, wykraczającego poza ujęcie dychotomiczne, które, jak by nie patrzeć, mocno upraszcza pole przeżyć podmiotowych.

W ramach konkluzji

Psychologia szkoły lwowsko-warszawskiej stanowi integralną część filozofii wywodzącej się od Franza Brentana. Pochodzenie to stanowiło dla szkoły niezwykle atut, którego wartość widać już w pierwszych oryginalnych pracach jej przedstawicieli. Postępującą naturalizację umysłu w psychologii empirycznej na świecie Twardowski i jego uczniowie oceniali sceptycznie, podobnie jak wszelkie mody czy chwilowe rewelacje (Rzepa, Stachowski 1993). Postawę krytyczną zachowywano nawet w stosunku do dzieł tak wybitnych postaci jak Wundt, James czy Husserl, proponując oryginalne modyfikacje lub własne rozwiązania. Patrząc z perspektywy ponad stu lat rozwoju psychologii i obserwując narastającą tendencję do bezkrytycznego przyjmowania zachodnich nowinek naukowych, muszę przyznać, że szkoła Twardowskiego stanowiła ewenement. Niestety, czynniki polityczne – po części także personalne (Rzepa 2009) – przyczyniły się do zahamowania rozwoju tej tradycji i dzisiaj sprowadza się ona zazwyczaj jedynie do wspomnienia o ważnych osiągnięciach w nauce polskiej. Staralem się pokazać, że psychologia szkoły Twardowskiego oferowała oryginalne teorie i sposób prowadzenia badań empirycznych, które nie muszą być skazane wyłącznie na wspomnienie historyczne. Wynika to

przede wszystkim z przemian w głównym nurcie psychologii, a także z nowych pytań stawianych coraz częściej przez jej przedstawicieli. W istocie pytania te nie są zupełnie nowe – raczej zdają się świadczyć o poczuciu braku czegoś, co od samego początku postulował Brentano i jego zwolennicy. Trudności z podmiotem, przesunięcie uwagi ze zjawisk psychicznych na ich ekspresję, uwikłanie prawie wyłącznie w analizy korelacyjne, przyczynowe, dominacja wyjaśnień deterministycznych, odejście od czynności do wytworów psychicznych lub psychofizycznych spowiły ciszą najważniejsze przecież dla psychologii zagadnienia. Depersonalizacja, sporadyczne odniesienia do sfery znaczeń, a nade wszystko głęboki redukcjonizm nie tylko uchodzą już za oczywiste, ale też coraz częściej uniemożliwiają prowadzenie spójnych, koherentnych badań. Potrzebę powrotu do przynajmniej niektórych z wymienionych wyżej zagadnień widać chociażby w dokonującej się zmianie profili wydawnictw czy nowej, zyskującej popularność tematyce publikacji. Dotyczy to, w mojej ocenie, przede wszystkim psychologii filozoficznej i fenomenologicznej, którym w głównym nurcie psychologii poświęca się w ostatnich latach coraz więcej miejsca. Nie bez powodu już w latach 80. XX w. pojawiły się takie czasopisma, jak amerykański „Journal of Theoretical and Philosophical Psychology” (od 1981, afiliowany przy American Psychological Association), brytyjskie „Philosophical Psychology” (od 1988), „Theory and Psychology” (od 1991) czy „Phenomenology and the Cognitive Sciences” (od 2002 r.).

Odpowiadając zatem na postawione w tytule pytanie: czy psychologia szkoły lwowsko-warszawskiej ma coś do zaoferowania współczesnej psychologii? – uważam, że tak. We współczesnej psychologii powstała bowiem pewna przestrzeń, w której w znaczący sposób może zaistnieć tradycja brentanowska, a wraz z nią także psychologiczno-filozoficzna gałąź szkoły Twardowskiego. Nie jest przypadkiem, że z powodzeniem rozwija się obecnie psychologia filozoficzna, fenomenologiczna, jakościowa, że psychologowie niemieccy przywołują także dzisiaj właśnie tamto skrzydło psychologii europejskiej, a wraz z nią szkołę wüzburgską lub *Gestalt* (Hackert, Weger 2018; Proctor, Ridderinkhof 2022; Wettersten 2019; Wertheimer 2014). Szkoła lwowsko-warszawska, która chyba jako jedyna w Europie Środkowo-Wschodniej wniosła oryginalny wkład do myśli Brentana, nie musi pozostawać w cieniu historii. Wręcz przeciwnie: z dużym powodzeniem może się włączyć w toczoną obecnie ciekawą dyskusję nad tożsamością i możliwościami psychologii rozumianej szeroko jako psychologia teoretyczna, filozoficzna i empiryczna. Pewnym optymizmem napawa fakt, że w dyskursie międzynarodowym pojawiło się w ostatnich latach kilka ważnych publikacji, ukazujących filozoficzną szkołę lwowsko-warszawską. Tworzy to pewien punkt wyjścia także dla szerszej prezentacji jej osiągnięć psychologicznych. Być może uda się więc w końcu wznowić „przerwany dialog z tradycją brentanowską” (Citlak 2022b) również na gruncie psychologii.

Bibliografia

- Adler A. (1912), *Über der nervösen Charakter*, Wiesbaden: Verlag von J.F. Bergmann.
- Adler A. (1920), *Praxis und Theorie der Individualpsychologie*, Wiesbaden: Verlag von J.F. Bergmann.
- Baley S. (2016), *Wybrane pisma psychologiczne*, t. I: *Psychologia deskryptywna i psychoanaliza*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Baumgartner E., Baumgartner W. (1997), *Von Brentano zu Külpe. Die Deskriptive Psychologie Brentanos und die „Würzburger Schule“ der Denkpsychologie*, „Brentano Studien” 7, s. 31–52.
- Bem D.J. (2011), *Feeling the Future: Experimental Evidence for Anomalous Retroactive Influences on Cognition and Affect*, „Journal of Personality and Social Psychology” 100, s. 407–425.
- Bęben D., Ples-Bęben M. (2013), *Polska fenomenologia przedwojenna. Antologia tekstów*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Bobryk J. (1996), *Akty świadomości i procesy poznawcze*, Wrocław: Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej.
- Bobryk J. (2001), *Twardowski. Teoria działania*, Warszawa: Prószyński i S-ka.
- Bobryk J. (2003), *Transformacje nośników informacji: pismo – język – hipertekst*, w: J. Jadacki (red.), *Analiza pojęcia informacji*, Warszawa: Semper.
- Bobryk J. (2011), *Redukcjonizm, psychologia, semiotyka*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Semiotyczne – Instytut Psychologii PAN.
- Bobryk J. (2014), *The relevance of concepts in traditional Polish psychology*, „Z Historie Psychologie” LVIII (3), s. 302–310.
- Brentano F. (1874/1999), *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, przeł. W. Galewicz, Biblioteka Klasyków Filozofii, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brożek A. (2020), *Analiza i konstrukcja. O metodach badania pojęć w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, Kraków: Copernicus Center Press.
- Brzeziński J., Strelau J. (2015), *Polish Psychology in the Period of Political Transformation (1989–2003)*, „European Psychologist” 10 (1), s. 39–50.
- Carlson S., Koenig M., Harms M. (2013), *Theory of Mind*, „WIREs Cognitive Science” 4, s. 391–402.
- Citlak A. (2016), *The Lvov-Warsaw School – the forgotten tradition of historical psychology*, „History of Psychology” 19 (2), s. 105–124.
- Citlak A. (2019), *The problem of mind and mental acts in the perspective of psychology in the Lvov-Warsaw School*, „Philosophical Psychology” 32 (7), s. 1049–1077.
- Citlak A. (2021), *The Oldest Psychobiography in the World? (Psychobiography of Socrates in the Lvov-Warsaw School)*, w: C.-H. Mayer, P. Fouché, R. van Niekerk (red.), *Psychobiographical Illustrations on Meaning and Identity*, Cham: Palgrave Macmillan, s. 55–73.
- Citlak A. (2022a), *Brentano’s psychology and Kazimierz Twardowski School: Implications for the empirical study of psychological phenomena today*, „Psychological Research” 87, s. 1–17.

- Citlak A. (2022b), *Psychology of the Lvov-Warsaw School and the shape of contemporary Polish psychology (unfinished dialog with Brentanian tradition)*, „Journal of the History of the Behavioral Sciences”, s. 1–11.
- Citlak A. (2023), *Qualitative psychology of the Brentano school and its inspirations (another look at empirical qualitative research)*, „Theory & Psychology” 33 (6), s. 749–770.
- Danziger K. (2001), *Introspection: History of the Concept*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social & Behavioral Sciences*, Pergamon, s. 7888–7891.
- Domański C. (2018), *Historia psychologii w Europie Środkowej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Festinger L. (1957/2007), *Teoria dysonansu poznawczego*, przeł. J. Rydlewska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fodor J. (2000), *The mind doesn't work that way: The scope and limits of computational psychology*, Cambridge, MA: The MIT Press.
- Freud S. (1910/2009), *Leonarda da Vinci wspomnienia z dzieciństwa*, przeł. R. Reszke, w: S. Freud, *Dzieła*, t. X: *Sztuki plastyczne i literatura*, Warszawa: KR, s. 69–134.
- Gallagher S., Zahavi D. (2012), *Phenomenological mind*, London: Routledge.
- Giorgi A. (2009), *The descriptive phenomenological method in psychology: A modified Husserlian approach*, Pittsburgh, PA: Duquesne University Press.
- Girgensohn K. (1921), *Der seelische Aufbau des religiösen Erlebens. Eine religionspsychologische Untersuchung auf experimentaler Grundlage*, Leipzig: Hirzel.
- Głombik C. (2005), *Die Polen und die Göttinger phänomenologische Bewegung*, „Husserl Studies” 21, s. 1–15.
- Green C.D. (2021), *Perhaps Psychology's Replication Crisis is a Theoretical Crisis that is Only Masquerading as a Statistical One*, „International Review of Theoretical Psychologies” 1 (2), s. 178–192.
- Greenwood J. (2003), *Wundt, Völkerpsychologie and experimental social psychology*, „History of Psychology” 6 (1), s. 60–78.
- Greenwood J. (2004), *What Happened to the „Social” in Social Psychology?*, „Journal for the Theory of Social Behaviour” 34 (1), s. 19–34.
- Greenwood J. (2019), *Social cognition, social neuroscience, and evolutionary social psychology: What's missing?*, „Journal for the Theory of Social Behaviour” 49, s. 161–178.
- Hackert B., Weger W. (2018), *Introspection and the Würzburg School Implications for Experimental Psychology Today*, „European Psychologist” 23 (3), s. 217–232.
- Hall J., Schwartz R., Duong F. (2021), *How do laypeople define empathy?*, „The Journal of Social Psychology” 161 (1), s. 5–24.
- Huemer W. (2019), *Franz Brentano*, w: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Spring Edition, <https://plato.stanford.edu/archives/spr2019/entries/brentano/>.
- Ivanyk S. (red.) (2018), *Teoria sądów w lwowskiej szkole filozoficznej. Antologia*, Kamieniec Podolski: Wydawnictwo Lwowskiego Towarzystwa Filozoficznego im. Kazimierza Twardowskiego.

- Kant I. (1786), *Metaphysische Anfangsgründe der Naturwissenschaft*, Riga: Johann Friedrich Hartknoch.
- Koczanowicz L. (1994), *Jednostka – działanie – społeczeństwo. Koncepcje jaźni w filozofii amerykańskiego pragmatyzmu*, Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Koczanowicz L., Koczanowicz-Dehnel I. (2021), *Ideology and science: The story of Polish psychology in the communist period*, „History of the Human Sciences” 34 (3–4), s. 195–217.
- Kossowska M., Kofta M. (2009), *Psychologia poznania społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kreutz M. (1962), *Metody współczesnej psychologii. Studium krytyczne*, Warszawa: Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych.
- Kriegel U. (red.) (2017), *The Routledge Handbook of Franz Brentano and the Brentano School*, London: Routledge.
- Kruglanski A., Klar Y. (1987), *A view from a bridge: Synthesizing the consistency and attribution paradigms from a lay epistemic perspective*, „European Journal of Social Psychology” 17, s. 211–241.
- Lück H.E. (2008), *Historia psychologii. Orientacje, szkoły, kierunki rozwoju*, przeł. D. Szarkowicz, W. Zeidler, Warszawa: Vizja Press & IT.
- Łukasiewicz J. (1961), *Z zagadnień logiki i filozofii. Pisma wybrane*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Markus H., Kitayama S. (1991), *Culture and self: Implications for cognition, emotion, and motivation*, „Psychological Review” 98 (2), s. 224–253.
- Matsumoto D., Juang L. (2007), *Psychologia międzykulturowa*, przeł. A. Nowak, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Michell J. (2021), *Representational measurement theory: Is its number up?*, „Theory & Psychology” 31 (1), s. 3–23.
- Nosek B.A., Ebersole C.R., DeHaven A.C., Mellor D.T. (2018), *The preregistration revolution*, „Proceedings of the National Academy of Sciences USA” 115, s. 2600–2606.
- Noworol Cz. (2013), *Heurystyki kategorii rozmytych w koncepcji pomiaru psychologicznego*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Parot F. (2000), *Psychology in the Human Sciences in France 1920–1940: Ignace Meyerson’s Historical Psychology*, „Journal of Psychology” 3 (2), s. 104–121.
- Płotka W. (2017), *Early Phenomenology in Poland (1895–1945): Origins, development, and breakdown*, „Studies in East European Thought” 69, s. 79–91.
- Płotka W. (2023), *The Origins and Development of Leopold Blaustein’s Descriptive Psychology: An Essay in the Heritage of the Lvov-Warsaw School*, „History of Psychology” 26 (4), s. 1–19.
- Posner M., Di Girolamo G. (2000), *Cognitive neuroscience: origins and promise*, „Psychological Bulletin” 126 (6), s. 873–889.
- Premack D., Woodruff G. (1978), *Does the chimpanzee have a theory of mind?*, „Behavioral and Brain Sciences” 1 (4), s. 515–526.
- Proctor R.W., Ridderinkhof K.R. (2022), *A neglected pioneer of psychology: Otto Selz’s contribution to the psychology of thinking and the dispute with Gestalt psychologists in Psychological Research / Psychologische Forschung*, „Psychological Research” 86, s. 2352–2364.

- Rosch E. (1978), *Principles of categorization*, w: E. Rosch, B.B. Lloyd (red.), *Cognition and categorization*, Hillsdale: Erlbaum, s. 27–48.
- Rzepa T. (1997), *Psychologia w szkole lwowsko-warszawskiej*. Twardowski, Witwicki, Baley, Błachowski, Kreutz, Lewicki, Tomaszewski, Biblioteka Klasyków Psychologii, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rzepa T. (1998), *Życie psychiczne i drogi do niego*. *Psychologiczna Szkoła Lwowska*, Szczecin: Uniwersytet Szczeciński.
- Rzepa T., Dobroczyński B. (2009), *Historia polskiej myśli psychologicznej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Rzepa T., Stachowski R. (1993), *Roots of the methodology of Polish psychology*, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities” 28, s. 233–250.
- Schultz D.P., Schultz S.E. (2008), *Historia współczesnej psychologii*, przeł. R. Andruszko, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Schwartz W. (2019), *Descriptive psychology and the person concept: Essential attributes of persons and behavior*, Elsevier Academic Press.
- Scriven M. (1964), *Views on Human Nature*, w: T. Wann (red.), *Behaviorism and Phenomenology: Contrasting Bases for Modern Psychology*, Chicago: University of Chicago Press, s. 125–217.
- Searle J. (1983), *Intentionality. An essay in the philosophy of mind*, New York: Cambridge University Press.
- Searle J. (2002), *Twenty-one years of the Chinese room*, w: J. Preston, M. Bishop (red.), *Views into the Chinese room. New essays on Searle and artificial intelligence*, Oxford: Oxford University Press, s. 50–69.
- Siewert Ch. (2021), *Why we need descriptive psychology*, „European Journal of Philosophy” 31 (7).
- Simons P. (2021), *Jan Łukasiewicz*, w: E.N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, Winter Edition, <https://plato.stanford.edu/archives/win2021/entries/lukasiewicz/>.
- Smith B. (red.) (1988), *Foundations of Gestalt Theory*, Munich–Vienna: Philosophia Verlag.
- Stachowski R. (2007), *Historia współczesnej myśli psychologicznej. Od Wundta do czasów najnowszych*, Warszawa: Scholar.
- Stachowski R. (2010), *Nie-chciana introspekcja*, „Przegląd Psychologiczny” 53 (3), s. 363–389.
- Surma P. (2012), *Poglądy filozoficzne Jana Łukasiewicza a logiki wielowartościowe*, Warszawa: Semper.
- Surma P. (2015), *Bronisław Bandrowski. Logika, analiza mowy, psychologia*, Warszawa: Semper.
- Taieb H. (2021), *Brentano on the individuation of mental acts*, „European Journal of Philosophy” 31 (7).
- Tolman T.C. (1948), *Cognitive maps in rats and men*, „Psychological Review” 55, s. 189–208.
- Tolman T.C. (1932/1995), *Zachowanie celowe ludzi i zwierząt*, przeł. J. Radzicki, Biblioteka Klasyków Psychologii, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Twardowski K. (1894/1965), *O treści i przedmiocie przedstawień*, przeł. I. Dąbska, w: K. Twardowski, *Wybrane prace filozoficzne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Twardowski K. (1910/1965), *O metodzie psychologii. Przyczynek do metodologii porównawczej badań naukowych*, w: tenże, *Wybrane prace filozoficzne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Twardowski K. (1912/1965), *O czynnościach i wytworach. Kilka uwag z pogranicza psychologii, gramatyki i logiki*, w: tenże, *Wybrane prace filozoficzne*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Vygotsky L.S. (1978), *Mind in Society: The Development of Higher Psychological Processes*, red. V. Jolm-Steiner, M. Cole, E. Souberman, S. Scribner, Cambridge, MA: Harvard University Press.
- Watson J.B. (1913/1990), *Behawioryzm oraz psychologia jak ją widzi behawiorysta*, przeł. E. Klimas-Kuchtowa, Biblioteka Klasyków Psychologii, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wertheimer M. (2014), *Music, thinking, perceived motion: The emergence of Gestalt theory*, „History of Psychology” 17 (2), s. 131–133.
- Wettersten J. (2019), *The Würzburg School today: The three—now four—world theory and new psychological research*, „Theory & Psychology” 29 (3), s. 396–416.
- Winkielman P. (2008), *Psychologia poznania społecznego w erze neuronauk*, w: M. Kossowska, M. Kofta (red.), *Psychologia poznania społecznego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 143–156.
- Witwicki W. (1900), *Psychologiczna analiza ambicji*, „Przegląd Filozoficzny” 3 (4), s. 26–49.
- Witwicki W. (1907), *Z psychologii stosunków osobistych*, „Przegląd Filozoficzny” 10 (4), s. 531–537.
- Witwicki W. (1909), *Wprowadzenie*, w: Platon, *Uczta*, Lwów: Księgarnia Polska B. Połonieckiego.
- Witwicki W. (1926–1927/1962–1963), *Psychologia*, t. 1–2, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Witwicki W. (1939/1959), *Wiara oświeconych*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Witwicki W. (1958), *Dobra nowina według Mateusza i Marka*, Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Wulff D. (1985), *Experimental introspection and religious experience: The Dorpat School of Religious Psychology*, „Journal of the History of the Behavioral Sciences” 21, s. 131–150.
- Wundt W. (1874), *Gründzuge der physiologischen Psychologie*, Leipzig: Engelman.
- Wundt W. (1912), *Elemente der Völkerpsychologie*, Stuttgart: Kroner.
- Wundt W. (1913), *Die Psychologie im Kampf ums Dasein*, w: tenże, *Kleine Schriften*, Stuttgart: Kroner, s. 515–543.
- Zadeh L.A. (1965), *Fuzzy Sets*, „Information and Control” 8 (3), s. 338–353.

A m a d e u s z C i t l a k

Does the Psychology of the Lvov-Warsaw School Offer Something Significant or Specific to Contemporary Psychology?

Keywords: *F. Brentano, empirical psychology, intentionality, philosophical psychology, reductionism, subject*

At the end of the 19th century, two monographs on empirical psychology were published: W. Wundt's *Grundzüge der physiologischen Psychologie* and F. Brentano's *Psychologie vom empirischen Standpunkt*. They set different research standards, indicating a differently defined subject as well as the methodology of the new science. The psychology of the 20th and 21st centuries focused mainly on Wundt's program, while Brentano's program was included in philosophical analyses. However, this led to significant changes in psychology, which today can be seen as deep reductionism, narrowing the subject matter, and difficulties in constructing theories. In the article, I suggest that it might be helpful to recall the basic assumptions of Brentano's psychology and the schools derived from it, such as e.g. the Lvov-Warsaw School. Therefore, the article aims to indicate the theoretical space that has been emerging for some time, in which the school of Kazimierz Twardowski could present original philosophical and psychological achievements.

